

Jaskinie w kopalniach, kopalnie w jaskiniach

Najcenniejsze i najpiękniejsze spośród jaskiń w Polsce znamy dzięki działalności górniczej. Górnicy różnych kopalń, odkrywkowych i głębinowych, wielokrotnie natrafiali na pustki podziemne naturalnego pochodzenia. W konfrontacji z górnictwem częścię przegrywały jaskinie. Były też takie sytuacje, kiedy przypadkowe odkrycie jaskini stało się powodem podjęcia decyzji o zakończeniu działalności zakładu górniczego.

Górnictwo i speleologia to z pozoru dwie odległe dziedziny. Ubocznym efektem działalności branży górniczej jest to, że poszerza nasze informacje o świecie jaskiń. Można zaryzykować tezę, że gdyby nie górnictwo, wiedza na ten temat byłaby znacznie uboższa. To nie przesada. W Polsce mamy dziewięć oświetlonych elektrycznie podziemnych tras turystycznych w jaskiniach, cztery spośród nich odkryto podczas prowadzenia prac górniczych.

W okolicy Gór Świętokrzyskich występuje niewiele jaskiń w wapieniach dewońskich, które posiadają otwory naturalnego pochodzenia. Większość z nich odkryta została w trakcie pozyskiwania surowców skalnych w kamieniołomach. To ponad 20 jaskiń w kamieniołomie Kadzielnia czy około 10 w Jaworzni na Górze Kopaczowej.

Wspomniana Kadzielnia to dawny kamieniołom wapieni funkcjonujący do 1962 r. na południe od centrum Kielc. W trakcie eksploatacji odkryto tam m.in. Jaskinię Odkrywców, Prochownię i Szczelinę, które w XXI wieku udostępniono zwiedzającym jako ciąg trzech jaskiń. Wcześniej Prochownia służyła pracownikom kamieniołomu. Po wzmocnieniu stropu stworzono w niej magazyn materiałów wybuchowych. W tym przypadku, jak widać, odkryta pustka podziemna znalazła praktyczne zastosowanie.

Jaskinie przydały się górnikom wydobywającym rudy miedzi w głębi góry Miedzianka, położonej na zachodnim krańcu Gór Świętokrzyskich. Nie było to szczególnie wydajne złożo. Wydobycie prowadzono od XV wieku z przerwami. Podejmowano je w XIX wieku i na koniec w XX wieku, w latach 1949–1954 prace prowadził tam Centralny Zarząd Kopalnictwa Rud Metali Nieżelaznych w Katowicach. W Miedziance w trakcie prac górniczy wykorzystywali istniejący system jaskiniowy. W efekcie Jaskinia w Sztolni Teresa na Miedziance, posiadająca 270 m korytarzy, wydłużona została o kolejne 523 m wyrobisk górniczych. W tej samej górze znajduje się Jaskinia w Sztolni Zofia na Miedziance. Prowadzą do niej trzy otwory, z których dwa są naturalne. Naturalnie powstała część jaskini liczy 270 m, a to, co wykonali górnicy, daje kolejne 523 m. Jaskiń jest tam znacznie więcej. Muzealna Izba Górnictwa Kruszcowego w Miedziance, stworzona w dawnym budynku administracyjnym kopalni, eksponuje m.in. mapy wyrobisk górniczych oraz jaskiń znajdujących się w tej górze.



► Nacieki w jaskini Raj w Chęcinach

Omawiając rejon Gór Świętokrzyskich, nie można nie wspomnieć o najsłynniejszej tamtejszej jaskini Raj, znajdującej się w Chęcinach przy ul. Dobrzączka. Wejście do niej zostało odsłonięte w trakcie chałupniczej eksploatacji niewielkiego kamieniołomu przez miejscowych rolników. Wiadomość o odkrytej dziurze rozniosła się po okolicy, dzięki czemu odszukali ją uczniowie technikum geologicznego z Krakowa, przebywający na praktykach szkolnych. Kilka lat później profesjonalna ekipa górnicza zabrała się za udostępnienie tej jaskini. Zanim w 1972 r. wpuszczono do niej pierwszych turystów, wydrążono sztolnię wejściową i krótki korytarz. Ten ostatni łączy dwie sale i umożliwia okrężny ruch w jaskini.

Również w granicach miasta Chęciny, ale w rejonie ul. Czerwona Góra, znajduje się Jaskinia Gwarecka. Zlokalizowana jest na stoku Miejskiej Góry, w dolnej części fedrującej tam w przeszłości kopalni rudy ołowiu. Dojść do niej można wyłącznie poprzez wyrobiska górnicze. Poszukiwania rud ołowiu w tamtej okolicy prowadzone były także w Jaskini Piekło pod Skibami, odległej o około 5 km od Jaskini Gwareckiej. Pierwsza z nich jest jednak bez porównania łatwiej dostępna. Znajduje się przy szlaku turystycznym i posiada wyraźny, duży otwór wejściowy. Tuż za tym otworem istniał szyb poszukiwawczy. Współcześnie został zasypany, później zakratowany. Wreszcie nad szybem umieszczono drewniany pomost, ułatwiający wejście w głąb jaskini.

Wyżyna krakowsko-częstochowska czy też, ujmując szerzej, wyżyna krakowsko-wieluńska to kolejny rejon Polski, gdzie w utworach wapiennych wykształciły się pustki krasowe w postaci jaskiń, schronów lub tunelików.



► Mała ekspozycja przypominająca o górniczym epizodzie w Jaskini Głębokiej w Podlesicach

I tutaj w niektórych przypadkach historia górnictwa naznaczona została odkryciami jaskiniowymi.

Pierwszą i jak na razie jedyną w okolicach Zawiercia jaskinią z oświetleniem elektrycznym stała się w XXI wieku Jaskinia Głęboka w Podlesicach. Natrafiono na nią podczas II wojny światowej. Wówczas to w górze Zborów (467 m n.p.m.) utworzono kamieniołom wapienia, który wykorzystywano m.in. do utwardzenia nawierzchni drogi Żarki – Kroczyce. Działalność kamieniołomu spowodowała zniszczenie części jaskini. W samej jaskini w paru miejscach pozyskiwano kalcyt. Wydobycie prowadzono jeszcze przez parę lat po wojnie. Tworząc skromną ekspozycję w podziemnej trasie turystycznej, pamiętano o górniczym epizodzie z dziejów Jaskini Głębokiej. Umieszczono tam kilka przedmiotów, takich jak wiaderko czy narzędzia do obrabiania skały.

Nieporównywalnie większa od Jaskini Głębokiej jest jaskinia Szachownica w gminie Lipie niedaleko Kłobucka. Odkryto ją w trakcie trwającego do 1962 r. wydobycia w kamieniołomie, utworzonym we wzniesieniu o nazwie Krzemienna Góra. Szacuje się, że pierwotna jaskinia mogła liczyć łącznie 2 km długości. W wyniku prac górniczych podzielona została na pięć systemów jaskiniowych. Część prac górniczych prowadzono techniką głębinową. Górnicy poszerzali istniejące korytarze jaskiniowe.

Górnicza eksploatacja odkrywkowa przyczyniła się do odkrycia kilku jaskiń na północnym krańcu wyżyny wieluńskiej, na terenie obecnego województwa łódzkiego. W 1974 r. na szczycie wzgórza Draby we wsi Draby odsłonięta została ośmiometrowa studnia krasowa, prowadząca do Jaskini Ewy. Przez kilka lub kilkanaście lat była ona udostępniana zwiedzającym, zamontowano w niej nawet oświetlenie elektryczne.

Więcej jaskiń odkryto na górze Zelce koło wsi Węże. Od XIX wieku miejscowa ludność wydobywała tam kalcyt, sprzedawany do hut szkła w Piotrkowie Trybunalskim, a później do Działoszyna. Wydobycie na niewielką skalę prowadzono jeszcze przez co najmniej kilkanaście lat po II wojnie światowej. W czasach PRL jaskinie uporządkowano, wyniesiono z nich gruz skalny, a w niektórych zamontowano drabinki. Przez kilkadziesiąt lat były dostępne do samodzielnego zwiedzania.

Kolizja interesów pomiędzy speleologami a przedsiębiorcami górniczymi najjaskrawiej uwidoczniła się chyba na dwu przykładach w Masywie Śnieżnika. To

tam w 1885 r. kilka kilometrów od Stronia Śląskiego odsłonięty został otwór Jaskini w Rogóźnie. Stało się to podczas eksploatacji kamieniołomu marmuru. Jaskinia miała około 350 m długości i w późniejszych latach była zwiedzana, mimo że w kamieniołomie trwały prace górnicze. Wykonano nawet prowadzące do niej sztuczne wejście. Po II wojnie światowej, w 1947 r. wznowiono wydobycie, co w 1962 r. doprowadziło do zniszczenia jaskini w wyniku odstrzelenia jej korytarzy.

Diametralnie inaczej potoczyły się losy Jaskini Niedźwiedziej w Kletnie, odkrytej w 1966 r. podczas odstrzału w kamieniołomie Kletno III. Krótco po jej ujawnieniu na szczepku ministerialnym w Warszawie zapadła decyzja, aby Bystrzyckie Zakłady Kamienia Budowlanego zaprzestały eksploatacji ze względu na walory jaskini. Wydobycie marmuru prowadzono kilkaset metrów dalej w innym kamieniołomie. Jaskinię Niedźwiedzią przez wiele lat przygotowywano do zwiedzania, aż wreszcie w 1983 r. udostępniono turystom. Na pewien czas zostało ono wstrzymane ze względu na zagrożenie następstwami odstrzałów w pobliskim kamieniołomie. Jednak w ostatniej dekadzie XX wieku i tamten kamieniołom zamknięto, aby nie powodował więcej szkód w Jaskini Niedźwiedziej. Obecnie ma ona status najdłuższej jaskini w polskiej części Sudetów, łączna długość jej znanych korytarzy przekracza 4 km.

Takiego losu jak Niedźwiedzia nie doświadczyło sporo jaskiń w Górach Kaczawskich, odkrytych w trakcie eksploatacji kamieniołomów m.in. w rejonie Wojcieszowa. W tym gronie znalazła się Jaskinia Gwiazdzysta, zniszczona w 1994 r., która miała 562 m długości. Była więc trzecią pod względem długości znaną jaskinią w Sudetach. Druga pod względem długości, czyli Jaski-



► Dawna komora materiałów wybuchowych kamieniołomu wapienia w Jaskiniach na Kadzielni w Kielcach

nia z Filarami koło wsi Kochanów, również znajduje się w dawnym kamieniołomie wapienia i dolomitu.

Do masowego ruchu turystycznego nigdy nie zostały dopuszczone Groty Kryształowe, czyli dwie jaskinie odkryte w latach 1898–1899 trakcie eksploatacji złoża soli kamiennej w Wieliczce. Od początku zdawano sobie sprawę z ich wielkiej wartości przyrodniczej. Mimo tego w trakcie I wojny światowej jaskinie te uległy dewastacji. Prowadzono wtedy rabunkową eksploatację kryształów solnych, swoje zrobiła także niszcząca działalność wilgotnego powietrza. W 1966 r. chorzowskie Biuro Kopalnictwa Surowców Chemicznych Bipropok sporządziło wstępny projekt zabezpieczenia i udostępnienia Grot Kryształowych. Przewidywał on utworzenie dodatkowej podziemnej trasy turystycznej w kopalni soli i efektownego oświetlenia jaskiń. W 1970 r., gdy władze centralne wstrzymały finansowanie, realizacja pomysłu została zaniechana i już do niego nie wrócono.

Na koniec jako osobny przypadek należy przywołać Groty Nagórzyckie. To podziemna trasa turystyczna w Tomaszowie Mazowieckim udostępniająca dawną głębinową kopalnię piasku kwarcowego. Tamtejsze wyrobiska w całości są wytworem pracy rąk ludzkich. Skąd więc myląca nazwa, sugerująca ich naturalne pochodzenie? Zapewne pochodzi ona od kształtu



► Góra Miedzianka kryje w sobie system jaskiniowy połączony wyrobiskami górniczymi

wyrobisk, nasuwającego skojarzenie z owalnymi komorami jaskiniowymi. Podziemia te były prowizorycznie udostępnione w XX wieku, a na początku XXI wieku wykonano w nich fachowe górnicze zabezpieczenia. Zastosowano między innymi obudowę drewnianą na całej ścieżce zwiedzania, przez co trasę upodobniono bardziej do kopalni niż do jaskini.

Tekst i zdjęcia: **Tomasz RZECZYCKI**